

Rozdział II

Rozwój szczególnego reżimu odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową i jego wpływ na koncepcje odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie polskim

1. Uwagi wprowadzające

Energia jądrowa¹⁴⁰ od zawsze postrzegana była przez pryzmat strachu i fascynacji. Idea rozszczepienia atomu, ze swoją konsekwencją uwolnienia potężnej ilości potencjału energetycznego¹⁴¹, zawierała w sobie dążenie z jednej strony do jej wykorzystania w celach pokojowych¹⁴², z drugiej do produkcji broni masowej zagłady¹⁴³.

Pierwszą znaną światowej opinii publicznej manifestacją nowo zdobytej energii była katastrofa Hiroszimy i Nagasaki, co niewątpliwie zaciążyło nad zagadnieniem. Obraz ten

¹⁴⁰ W literaturze polskiej przyjęło się używać zamiennie pojęć *energia jądrowa* i *energia atomowa*, chociaż to ostatnie pojęcie dotyczy niskoenergetycznych procesów, jak np. spalanie węgla czy gazu, które zachodzą w obrębie atomu, a nie jego jądra. Mając na myśli paliwo jądrowe, poprawnie należy używać pojęcia *elektrownia jądrowa*, a nie *elektrownia atomowa*. W literaturze anglojęzycznej używa się pojęć *energia jądrowa* – *elektrownia jądrowa*, natomiast w literaturze radzieckiej i rosyjskiej występują pojęcia *energia atomowa*-*elektrownia atomowa* i dlatego w Polsce używa się zamiennie obu tych pojęć. Zgodnie z określeniami podanymi w Polskich Normach są stosowane pojęcia: *promieniotwórczy* (zamiast *radioaktywny*) oraz *jądrowy* (zamiast *nuklearny*). G. Jezierski, *Energia...*, s. 426. Dla potrzeb niniejszej pracy posługuję się wszystkimi terminami zamiennie.

¹⁴¹ Energia wydzielana podczas rozszczepienia jądra atomu jest 50 milionów razy większa [sic!] niż energia procesów chemicznych. Wartość energii jaka przypada na jedno jądro wynosi 200 MeV co jest olbrzymim potencjałem w porównaniu z powszechnie wykorzystywanych reakcjach chemicznych, jak np. spalanie węgla, gdzie energia jest rzędu 4-5 eV na atom. Zob. *Ibidem*, s. 15.

¹⁴² Rozwój energetyki jądrowej dokonał się w bardzo szybkim tempie. Gdy w 1942 roku istniał tylko jeden reaktor doświadczalny o małej mocy (CP-1 „*Chicago Pile*”). Reaktor pracował z mocą cieplną 0,5 W; tylko jeden raz osiągnął krótkotrwałą maksymalną moc 200 W (Zob. G. Jezierski, *Energia...*, s. 52 i n.), w 1963 roku w samej tylko Europie pracowało ich już ponad 100 (Zob. S. Matysik, *Niektóre problemy...*, s. 96). Obecnie na świecie pod koniec 2007 roku pracowało w 31 krajach (uwzględniając Chiny i Tajwan oddzielnie) 439 bloków jądrowych o mocy zainstalowanej 372,208 tys. MWe, a 33 bloków znajdowało się w trakcie budowy (dane pochodzą z bazy *Power Reactor Information System [PRIS]* powołanej w 1970 roku przez *International Atomic Energy Agency [IAEA]*. Zob. szerz. IAEA, *Nuclear Power Reactors in the World*, Reference Data Series No.2, Vienna 2008, s.10 i n. dostępne również na stronie internetowej [PRIS], <http://www.iaea.or.at/programmes/a2/>).

¹⁴³ Zasadniczo pomijam wszelkie aspekty związane z zastosowaniem energii jądrowej do celów militarnych. W tej materii zob.: Historię prac nad bombą atomową, R. Rhodes, *The making of the atomic bomb*, Simon & Schuster 1986; szeroko pojętą problematykę rozwoju militarnego potencjału nuklearnego, w szczególności rozdział 5 – Today’s Nuclear World, [w:] J. Cirincione, *Bomb Scare: The History and Future of Nuclear Weapons*, Columbia University Press 2008, s. 84 i n.; F. Calogero, *Terroryzm nuklearny*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia-Koncepcje-Instytucje*, red. R. Kuźniar, Z. Lachowski, Warszawa 2003, s. 67 i n.; R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2006, s. 146 i n. G. Jezierski, *Energia...*, s. 172 i n. (w zakresie skutków próbnych wybuchów jądrowych), s. 182 i n. (w zakresie incydentów z bronią jądrową); J. Tölgysy, M. Kenda, J. Tölgysy, M. Kenda, *Alfa, Beta, Gamma – Promienie nadziei*, Warszawa 1984, s. 48 i n. Oraz poszczególne numery czasopisma *Bulletin of the Atomic Scientists* dostępne na <http://www.thebulletin.org/>.

dopełniła katastrofa w Czarnobylu. Należy jednak zwrócić uwagę i wyraźnie podkreślić, że energia jądrowa oraz promieniowanie jonizujące nie mają jednego tylko negatywnego oblicza¹⁴⁴. Niestety brak podstawowych informacji o problemie zniekształca jego wizerunek i prowadzi często do błędnych interpretacji¹⁴⁵. Mając więc na uwadze, iż w ocenie ryzyka atomowego należy unikać skrajności, trzeba dojść do wniosku, że prawo regulujące odpowiedzialność związaną z pokojowym wykorzystywaniem energii jądrowej nie może nie uwzględniać wszystkich aspektów tej kontrowersyjnej dziedziny i musi być traktowane poważnie.

Wspominany był już szczególny charakter opisywanego zjawiska. Jest zatem oczywiste, że atomowe centrale energetyczne oraz inne urządzenia jądrowe dużej mocy, również składowiska odpadów promieniotwórczych czy urządzenia służące utylizacji tych odpadów są dziś obok broni atomowej, największym źródłem ryzyka napromieniowania ludzi i środowiska¹⁴⁶. Toteż sprawy zabezpieczenia się przed skutkami wypadków powiązanych z tym ryzykiem wymagały i wymagają nadal szerokiej współpracy¹⁴⁷.

Przesadna obawa przed odpowiedzialnością za szkody wyrządzone nowym odkryciem była naturalna, aczkolwiek wbrew pozorom nie była wcale aż tak duża. Przynajmniej na początku. Jak mówił obrazowo jeden z uczonych: „ledwo rozproszyły się kształty grzyba atomowego nad Hiroszimą, a oto już zabrano się do studiów i prób nad wykorzystaniem energii wyzwalanej przez rozszczepienie jądra atomu dla celów pokojowych”¹⁴⁸. Gdy w 1942 roku istniał jeden reaktor doświadczalny o małej mocy, dwadzieścia lat później w samej tylko Europie pracowało ich ponad 100. Taki proces gwałtownego rozkwitu energetyki jądrowej bez wątplenia połączony był równolegle z predylekcją do specjalnego uregulowania problematyki prawnej przedstawianej materii, która na ogół sprzęgała się z przeprowadzeniem szerszego, uporządkowania całego zespołu zagadnień w formie odrębnych aktów legislacyjnych¹⁴⁹.

¹⁴⁴ Wbrew opiniom, trudno dziś wyobrazić sobie współczesny świat bez energii jądrowej. Jest ona stosowana w medycynie (diagnostyka izotopowa, sterylizacja przyrządów medycznych, leczenie radiologiczne nowotworów), w przemyśle (używanie promieniotwórczych izotopów w postaci tzw. źródeł otwartych, głównie do metod radioznaczniowych), rolnictwie czy też przy produkcji elektryczności.

¹⁴⁵ Sygnalizując tylko te kwestie nie wchodzę w ich szczegółową analizę.

¹⁴⁶ Cytuję za R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim...*, s. 20.

¹⁴⁷ J. Machowski, *Prawnomiędzynarodowe aspekty odpowiedzialności z tytułu szkód atomowych*, Państwo i Prawo 1967, zeszyt 2 (232), s. 278.

¹⁴⁸ Cytuję za W. Warkało, *Energia atomowa...*, s. 441.

¹⁴⁹ Świadomość tego ryzyka związanego z prowadzeniem działalności mającej na celu wykorzystanie energii jądrowej dla celów pokojowych, a w szczególności z eksploatacją elektrowni atomowych była, bowiem widoczna już w początkowym okresie podejmowania tej aktywności. Zob. J. Łopuski, *Reforma międzynarodowego prawa atomowego dotyczącego kompensacji szkód jądrowych: nowe koncepcje i nie rozwiązane problemy*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 1998, Z. 3, s. 424.

W pierwszej chwili opierano się na normach z zakresu prawa administracyjnego, które dotyczyły organizacji odpowiednich władz państwowych sprawujących nadzór nad korzystaniem z nowego źródła energii¹⁵⁰. Dalsze regulacje, różnego rzędu, objęły postanowienia ochrony przed niebezpieczeństwami dla życia i zdrowia ludzi. Chodziło o zabezpieczenie personelu zatrudnionego w zakładach wytwarzających czy też posługujących się energią jądrową i promieniowaniem jonizującym. Były więc to kwestie dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy¹⁵¹. W niektórych ustawach znalazły się także i dyspozycje z zakresu prawa cywilnego, a ściślej, będącej przedmiotem rozważań odpowiedzialności cywilnej.

Szybko zauważono, że te rozwiązania są niewystarczające i wymagają współpracy międzypaństwowej¹⁵². Zdawano sobie sprawę z iluzji jaką dają tradycyjne podstawy odpowiedzialności przestające odpowiadać potrzebom życia; zasady te nie były adekwatne do nowoczesnego rozumienia funkcji kompensacyjnej prawa cywilnego. Nie mógł już wystarczać model odpowiedzialności opartej na współistnieniu trzech przesłanek: sprawstwa, bezprawności i winy. Nie wystarczała także korektywa zestawu tych przesłanek sprowadzająca się do dopuszczenia obok winy również ryzyka jako szerszej podstawy odpowiedzialności¹⁵³. Stąd stosunkowo wcześniej, bo już na początku lat sześćdziesiątych, podjęto kroki w celu objęcia tego obszaru umowami międzynarodowymi w celu zintegrowania nowego reżimu odpowiedzialności.

W tym miejscu należy poczynić pewne uwagi. Otóż, trzeba dokonać rozróżnienia pomiędzy rozwojem ustawodawstwa normującego wykorzystywanie energii jądrowej na świecie i w Polsce. Dnia 2 grudnia 1942 roku w Chicago uruchomiono pierwszy reaktor jądrowy¹⁵⁴. Teoretycznie możemy przyjąć, iż jest to moment graniczny, w którym narodziło

¹⁵⁰ S. Matysik, *Niektóre problemy...*, s. 97.

¹⁵¹ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna za szkody powstałe w związku z użyciem energii jądrowej*, Państwo i Prawo 1967, Nr 10, s. 531. Zagadnienie to jest w głównej mierze w kręgu zainteresowania prawa pracy w związku, z czym zostaje ono pominięte.

¹⁵² J. Łopuski, *Reforma...*, s. 424.

¹⁵³ W. Warkało, *Ubezpieczenie a odpowiedzialność...*, s. 136.

¹⁵⁴ Był to rezultat kilku lat nieustannej pracy po odkryciu zjawiska rozszczepienia uranu przez Otto Hahna i Fritza Strassmanna. Całościowe przedstawienie procesu związanego z tym osiągnięciem, w szczególności drogi jaką przebyła nauka by zgłębić zagadkę atomu, przekracza ramy określone na wstępie. Dlatego skupiam się jedynie na kwestiach zasadniczych dających pewien obraz istoty zjawiska. Zob. w tej materii obszerną publikację dotyczącą energetyki jądrowej G. Jezińskiego ze szczególnym uwzględnieniem procesu historycznego. G. Jeziński, *Energia...*, s. 13 i n.; R. G. Newton, *From clockwork to crash: a history of physics*, Harvard University Press 2007, s. 121 i n.; R. Penrose, *Ludwig Boltzmann: The Man Who Trusted Atoms*, Oxford University Press 2006, s. 1 i n.; A. Calaprice, T. Lipscombe, *Albert Einstein: a biography*, Greenwood Publishing Group 2005, s. 25 i n.; J. Turnau, J. Bieroń, *125 rocznica urodzin i 80 rocznica śmierci Mariana Smoluchowskiego*, [w:] Acta Universitatis Jagellonicae 1997, Nr 11; M. B. Michalik, *Kronika techniki*, Warszawa 1992, s. 340 i n.; M. Mladjenović, *The history of early nuclear physics (1896-1931)*, World Scientific 1992, s. 8 i n.; G. E. M. Jauncey, *Modern Physics: a Second Course in College Physics - Second Edition*, D. Van Nostrand Co. 1948, s. 429.; M. B. Ogilvie, *Marie Curie: a biography*, Greenwood Publishing Group 2004, s. 43

się ryzyko atomowe. Pierwszym państwem, które prawnie uregulowało wykorzystywanie tej energii, były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Pierwszą ustawą był tzw. *The Atomic Energy Act* z 1946 roku zwany ustawą Mac Mahona¹⁵⁵. W tym czasie w Polsce obowiązywał Kodeks zobowiązań wprowadzony rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku. W 1964 roku uchwalono Kodeks cywilny, natomiast pierwszą polską ustawą, która obejmowała całość problematyki energii nuklearnej była ustawa z dnia 10 kwietnia 1986 roku – Prawo atomowe. Jak łatwo zauważyć, minęło prawie pół wieku od momentu zaistnienia tzw. ryzyka atomowego do unifikacji w sposób wyczerpujący tej dziedziny w naszym kraju.

W związku z powyższym, jako pierwsze omawiam kształtowanie się umów międzynarodowych, w szczególności konwencji o odpowiedzialności cywilnej w tym obszarze. Natomiast polskie przepisy dotyczące odpowiedzialności odszkodowawczej i ich stosunek do rozwijającego się reżimu odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową poruszam w kolejności drugiej.

2. Rozwój szczególnego reżimu odpowiedzialności za szkodę jądrową

Tendencja do specjalnego zajęcia się problematyką pokojowego wykorzystywania energii jądrowej zaczęła się pojawiać wraz z rozwojem szeroko pojętej atomistyki. W początkowym okresie większość przepisów nie zajmowała się wcale *stricte* odpowiedzialnością cywilną. Wynikało to stąd, że ustawodawcy tych państw uznali, przynajmniej na razie zbyt cenną twórczość tworzenia odrębnego prawa¹⁵⁶. W tych państwach, z braku odmiennych regulacji, odpowiedzialność kształtowała się na ogólnych zasadach prawa cywilnego.

Trudno jednak było twierdzić, że przekroczenie barier winy i bezprawności dokonane rewolucją XIX wieku poprzez wprowadzenie konstrukcji wzmożonej odpowiedzialności za szkodę wyrządzone w związku z użyciem sił przyrody może wystarczyć do właściwego

i n., 99 i n.; B. L. Cline, *Men who made a new physics: physicists and the quantum theory*, University of Chicago Press 1987, s. 7 i n.; M. H. Shamos, *Great Experiments in Physics: Firsthand Accounts from Galileo to Einstein*, Courier Dover Publications 1987, s. 250 i n.; B. L. Silver, *The Ascent of Science*, Oxford University Press US 2000, s. 137 i n.; P. McEvoy, *Niels Bohr: Reflections on Subject and Object*, Microanalytix 2001, s. 24 i n.; S. Petruccioli, *Atoms, metaphors, and paradoxes: Niels Bohr and the construction of a new physics*, Cambridge University Press 1993, s. 36 i n.; J. Mehra, H. Rechenberg, *The Historical Development of Quantum Theory*, Vol. 1, Part 2, The Quantum Theory Of Planck, Einstein, Bohr and Sommerfeld: Its Foundation and the Rise of Its Difficulties 1900-1925, Springer 2001; A. Brown, *The Neutron and the Bomb: A Biography of Sir James Chadwick*, Oxford University Press 1997; K. Hoffmann, *Otto Hahn: achievement and responsibility*, Springer 2001 s. 133 i n.

¹⁵⁵ S. Matysik, *Niektóre problemy...*, s. 99.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 98.

rozwiązania sprawy kompensowania szkód jądrowych¹⁵⁷. Zabezpieczenie ich rzeczywistego pokrycia, tak dalekosiężnych w przestrzeni i czasie, nie było możliwe bez dodatkowych instrumentów i wsparcia nowymi koncepcjami. Tym bardziej przy tak skomplikowanej materii.

Z tej przyczyny, pod znaczącym wpływem doświadczeń Hiroszimy i Nagasaki oraz wypadków okrętów jądrowych, a także prób z bronią jądrową¹⁵⁸, podjęte zostały działania, które miały na celu wypracowanie surowych standardów bezpieczeństwa jądrowego oraz ochrony radiologicznej¹⁵⁹.

Wprowadzenie nowego szczególnego systemu ochrony człowieka, jego dóbr majątkowych przed ewentualnymi skutkami napromieniowania wymagało przeprowadzenia studiów wielopłaszczyznowych tak z zakresu *State Responsibility*, jak i *International Liability*, a także międzynarodowego prawa środowiska. Słusznie bowiem wskazywano w literaturze na pytanie, „na ile realizacja odpowiedzialności międzynarodowej państwa za szkodę jądrową może być osadzona w ramach ogólnych norm o odpowiedzialności międzynarodowej państwa (*State Responsibility*) bądź w ramach norm o odpowiedzialności międzynarodowej za szkodliwe następstwa działań nie zakazanych przez prawo międzynarodowe (*International Liability*), a na ile wymaga ona regulacji szczególnych”¹⁶⁰.

Trzeba było wszakże rozgraniczyć dwie sfery omawianego porządku. Odpowiedzialności za szkodę jądrową na płaszczyźnie prawnomiędzynarodowej oraz odpowiedzialności za szkodę jądrową na płaszczyźnie cywilnoprawnej. Często spotykane pomieszanie tych pojęć, wynikające z nierozróżnienia tych dwóch systemów powodowały różnorakie nieporozumienia¹⁶¹. Tym bardziej, że jak podkreśla T. Gadkowski odpowiedzialność międzynarodowa państwa ma w międzynarodowym prawie atomowym charakter równoległy od odpowiedzialności cywilnej osoby eksploatującej i nie zastępuje jej, chociaż w pewnym sensie ją uzupełnia, np. w odniesieniu do sytuacji odpowiedzialności za szkodę w środowisku. Mając to na uwadze zakres niniejszego rozdziału zostanie ograniczony

¹⁵⁷ W. Warkało, *Odpowiedzialność...*, s. 8.

¹⁵⁸ R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim...*, s. 20. Co do tych doświadczeń zob. S. J. Diehl, J. C. Moltz, *Nuclear weapons and nonproliferation: a reference book*, ABC-CLIO 2002, s. 1-5, 179, 183, 213-253. J. Tölgyssy, M. Kenda, *op. cit.*, s. 112 i n.; G. Jezierski, *Energia...*, s. 82 i n, 172-182.

¹⁵⁹ Choć tak naprawdę, dopiero katastrofa w Czarnobylu unaoczniała potrzebę nasilenia tych działań. Z drugiej strony na uwagę zasługuje fakt, że prawo nuklearne, jako bodaj jedyna dziedzina prawa rozwinęła się w zasadzie przed gwałtownym rozwojem przemysłu, którą reguluje. Zob. uwagi na ten temat R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim...*, s. 21. Zwróć także uwagę na artykuł P. Strohla, *The Concept of Nuclear Third Party Liability and Its Implementation by Legislation in OECD Member Countries*, [w:] *Experience and Trends in Nuclear Law*, IAEA, Vienna 1972, s. 69 i n.

¹⁶⁰ Por. uwagi T. Gadkowski, *op. cit.*, s. 11 i n.

¹⁶¹ Por. J. Rajski, *Odpowiedzialność międzynarodowa za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne*, Warszawa 1974, s. 33; A. Wyrozumska, *Odpowiedzialność międzynarodowa państwa za szkodę jądrową, Państwo i prawo*, Zeszyt 8 (510), Warszawa 1988, s. 56 i n.

do problematyki odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową, która jest różna od odpowiedzialności międzynarodowej państwa za szkodę jądrową, a więc od międzynarodowych stosunków odszkodowawczych zachodzących pomiędzy państwami¹⁶². Przy czym dostrzegam kwestię, iż normy prawa międzynarodowego funkcjonujące w ramach stosunków odszkodowawczych z tytułu szkody jądrowej regulują zarówno problematykę odpowiedzialności międzynarodowej państwa jak i odpowiedzialności cywilnej osoby eksploatującej urządzenie jądrowe¹⁶³.

Dlatego punktem wyjście dla dalszych rozważań niech będzie sprecyzowanie pojęcia odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową. Przede wszystkim jest to płaszczyzna roszczeń, zwłaszcza majątkowych, w stosunkach pomiędzy podmiotami prawa wewnętrznego, a więc zasadniczo w relacji: osoba poszkodowana – osoba eksploatująca urządzenie jądrowe, jak również w relacji: osoba poszkodowana – finansowy gwarant osoby eksploatującej oraz osoba poszkodowana – państwo, w sytuacji gdy zabezpiecza ono wiarygodność z tytułu odpowiedzialności osoby eksploatującej¹⁶⁴. Tak rozumiany reżim odrębny od odpowiedzialności międzynarodowej za szkodę jądrową został bardzo szeroko i szczegółowo uregulowany zarówno w normach prawa międzynarodowego, jak i w ustawodawstwie wielu państw wykorzystujących nową zdobycz techniki.

Źródła w prawie międzynarodowym to początkowo tak naprawdę dwa systemy: 1) system Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwany potocznie systemem wiedeńskim (MAEA); 2) niezależny od niego system paryski związany z Organizacją Współpracy i Rozwoju Gospodarczego (OECD). Pod egidą tych organizacji pod koniec lat pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych prowadzone były prace nad zunifikowaniem odpowiedzialności jądrowej¹⁶⁵.

Wynikiem tych prac były podstawowe normy międzynarodowe zawarte w następujących konwencjach:

- Konwencji Paryskiej o odpowiedzialności wobec osób trzecich w dziedzinie energii jądrowej z 19 V 1960 r. zmienionej przez trzy protokoły dodatkowe, otwarta zasadniczo tylko dla państw członkowskich OECD¹⁶⁶;

¹⁶² W tej materii por. literaturę dotyczącą aspektów międzynarodowej odpowiedzialności za szkody jądrowe zamieszczoną w przypisie 11 niniejszej pracy.

¹⁶³ Szerz. zob. T. Gadkowski, *op. cit.*, s. 50-52. Warto dodać, że Konwencja Wiedeńska o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową z 21 maja 1963 r. przyjęła zasadę niezależności roszczeń cywilnoprawnych i roszczeń wynikających z ogólnych zasad prawa międzynarodowego.

¹⁶⁴ Przytaczam tu ujęcie T. Gadkowskiego, *op. cit.*, s. 141.

¹⁶⁵ R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim...*, s. 29.

¹⁶⁶ *Convention sur la responsabilité civile dans le domaine de l'énergie nucléaire – Convention on third party liability in the Field of Nuclear Energy* podpisana w Paryżu 29 lipca 1960 roku. Protokoły dodatkowe z 24 stycznia 1964 roku, 16 listopada 1982 roku oraz z 12 lutego 2004 roku.

- Konwencji Brukselskiej o odpowiedzialności osób eksploatujących statki jądrowe z 21 V 1962 r.¹⁶⁷;
- Konwencji Wiedeńskiej o odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową z 21 V 1963 r.¹⁶⁸;
- Konwencji Brukselskiej z 31 I 1963 r. uzupełniającej do Konwencji Paryskiej o odpowiedzialności wobec osób trzecich w dziedzinie energii jądrowej, zmienionej przez trzy protokoły dodatkowe (jak Konwencja Paryska)¹⁶⁹;
- Konwencji Brukselskiej o odpowiedzialności cywilnej w dziedzinie morskiego przewozu materiałów jądrowych z 17 XII 1971 r.

Określone tymi aktami prawa międzynarodowego zasady były, mimo pewnych zachodzących między nimi różnic, bardzo zbliżone. Wprowadzały nowy spójny system odpowiedzialności, który pod ich wpływem upowszechnił się w prawie atomowym poszczególnych państw¹⁷⁰. Warto dodać, że mówiąc o zasadach prawa atomowego, powinniśmy brać pod uwagę rozwiązania wykształcone również przez ustawodawstwa wewnątrzpaństwowe. To właśnie pewne cechy wspólne wszystkich tych regulacji, decydują o istnieniu ustalonego reżimu w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe¹⁷¹. Konwencje określały jedynie minima, które musiały znaleźć się w aktach rangi krajowej, pozostawiając swobodę dla porządków wewnętrznych w ustaleniu szczegółowych

¹⁶⁷ *Convention relative à la responsabilité des exploitants de navires nucléaires – Convention on the Liability of Operators of Nuclear Ships*. Konwencja ta powstała z inicjatywy Międzynarodowego Komitetu Morskiego. Nie weszła ona jednak w życie w związku ze sprzeciwem Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych związanym z objęciem postanowieniami konwencji okrętów wojennych. Por. S. Matysik, *Odpowiedzialność cywilna za statki o napędzie jądrowym*, Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej, Gdynia 1962, s. 66-78; tenże *Narodziny morskiego prawa atomowego*, Tygodnik Morski z 4 XII 1959, nr 49, s 1 i n; *Prawo morskie – Zarys sytemu*, tom I, 1971, s. 263 i n.

¹⁶⁸ *La Convention de Vienne relative à la responsabilité civile en matière de dommages nucléaires – Vienna Convention on Civil Liability for Nuclear Damage* podpisana 21 maja 1963 roku. Została ratyfikowana przez Polskę w 1990 roku (Dz. U., 1990, nr 63, poz. 370.). Dnia 20 września 1997 roku podpisano Protokół zmieniający tę Konwencję (wobec nieratyfikowania go przez znaczące kraje o wysokim potencjale nuklearnym nie ma on większego znaczenia).

¹⁶⁹ Konwencja o dodatkowym odszkodowaniu za szkodę jądrową zwana „*umbrella convention*”. Jednak do chwili obecnej ratyfikowały ją tylko cztery państwa: Argentyna, Rumunia, Maroko i Stany Zjednoczone. Zob. http://www.iaea.org/Publications/Documents/Conventions/supcomp_status.pdf.

¹⁷⁰ J. Łopuski, *Reforma...*, s. 425. Pomijam omawianie prawa atomowego poszczególnych państw. W tej materii por. S. Matysik, *Niektóre...*, s. 99 i n.; W. Warkałło, *Energia...*, s. 442 i n.; T. Gadkowski, *op cit.*, s. 146.

¹⁷¹ Takie zastrzeżenie jest konieczne – jak wskazuje B. Lewaszkiwicz-Petrykowska – ponieważ wyżej wymienione umowy międzynarodowe (w tamtym czasie) nie zostały ratyfikowane przez odpowiednią ilość państw i (w tamtej chwili) żadna z nich nie obowiązywała. Zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna za szkody powstałe w związku...*, s. 535. M. Machowski zaznaczał, że praktyczne znaczenie konwencji jest minimalne z uwagi, iż ani Stany Zjednoczone, ani Związek Radziecki (czyli faktycznie największe potęgi atomowe) ich nie podpisały. Zob. szerz. M. Machowski, *op.cit.*, s. 281 i n. Zob. również uwagi krytyczne do takiego ujęcia B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna za szkody powstałe w związku...*, s. 535, przypis 16. Co do obecnego stanu ratyfikacji tych konwencji zob. Konwencja wiedeńska - http://www.iaea.org/Publications/Documents/Conventions/liability_status.pdf; Konwencja paryska - <http://www.nea.fr/html/law/paris-convention-ratification.html>.

i nieodlegających od zasad określanych w tych aktach reguł odpowiedzialności¹⁷². Tak ukształtowane podstawowe zręby prawa nuklearnego wydawały się spełniać w sposób podstawowy funkcję gwarancyjną w zakresie ochrony interesów podmiotów zagrożonych szczególnym ryzykiem.

Wypracowane koncepcje nie były mimo wszystko w pełni dojrzałe i ustalone. Głównie z uwagi na pojawiające się ryzyka¹⁷³. Gorzką lekcję środowisku specjalistów prawa nuklearnego miała przysporzyć awaria czwartego reaktora elektrowni atomowej im. Włodzimierza Iljicza Lenina w Czarnobylu na Ukrainie¹⁷⁴. Uświadomiła ona, że także pokojowo wykorzystywane urządzenia jądrowe mogą stać się źródłem poważnego zagrożenia. Wskazała nie tylko, jaki może być geograficznych zasięg następstw poważnego wypadku jądrowego, ale i zakres możliwej do spowodowania szkody, jak i oczywistą niedostateczność ochrony, jaką zapewniały obowiązujące umowy międzynarodowe¹⁷⁵. Podkreślić należy kontekst historyczny oraz polityczny, który dobitnie wskazywał całkowitą niemoc społeczności ogólnoswiatowej wobec wyzwań, jakie stwarzała energetyka jądrowa.

¹⁷² R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim...*, s. 31.

¹⁷³ Zob. J. Łopuski, *Ryzyka związane z pokojowym wykorzystaniem energii atomowej a zagadnienie ubezpieczenia*, [w:] *Ubezpieczenia w gospodarce rynkowej – praca zbiorowa pod redakcją A. Wąsiewicza*, s. 36 i n.

¹⁷⁴ Jak wskazuje F. P. Sands: It came as a considerable shock to the world that an accident in a nuclear power plant could have significant effects thousands of miles away. The accident exposed, in the most serious manner possible, the way in which traditional notions of sovereignty and national frontiers have been transformed by the modern technological and industrial world. P. J. Sands, *Chernobyl: Law and Communication: Transboundary Nuclear Air Pollution - The Legal Materials*, Cambridge University Press 1988, s. 4 i n. Nie da się zaprzeczyć, że z jednej strony wypadek elektrowni jądrowej w Czarnobylu był największą z możliwych katastrof. Spowodował ogromne straty gospodarcze oraz śmierć wielu osób. Jednak stosunkowo zgodnie podkreśla się, że nie jest on reprezentatywnym wypadkiem mogącym zdarzyć się w typowych elektrowniach jądrowych. Z drugiej zaś, Czarnobyl był również największą katastrofą psychologiczną na świecie i stanowił punkt zwrotny w poglądach społecznych na energetykę jądrową. Pomijam tu opis tej awarii. Z bogatej literatury zob. w tej materii: G. Jezierski, *Energia...*, s. 426 i n.; W. Trojanowski, L. Dobrzyński, E. Droste, *W 20-tą rocznicę awarii Czarnobylskiej elektrowni jądrowej*, Opracowanie Działu Szkolenia i Doradztwa Instytutu Problemów Jądrowych, dostępne na stronie internetowej Instytutu Problemów Jądrowych im. Andrzeja Sołtana <http://www.ipj.gov.pl/pl/szkolenia/matedu/czarnobyl.pdf>; Z. Jaworowski, *Czarnobyl*, artykuł dostępny na stronie internetowej PAA <http://www.paa.gov.pl/informacje/dokumenty/Jaworowski.pdf>; J. Kubowski, *O przyczynach awarii jądrowej w Czarnobylu*, *Postępy Techniki Jądrowej* 1994, Vol. 37, Z. 3, s. 2-14; S. Latek, *O Czarnobylu bez emocji*, artykuł dostępny na stronie internetowej PAA <http://www.paa.gov.pl/informacje/dokumenty/Latek.pdf>; M. Waligórski, *Recenzja książki R. F. Moulda, Chernobyl Record, The Definitive History of the Chernobyl Catastrophe*, Nowotwory 2000, t. 5.; OECD Nuclear Energy Agency, *Chernobyl: Assessment of Radiological and Health Impacts, 2002 Update of Chernobyl: Ten Years On*, OECD 2002; S. Yamashita, M. Hoshi, K. Fujimura, *Chernobyl: message for the 21st century: proceedings of the sixth Chernobyl Sasakawa Medical Cooperation Symposium, held in Moscow, Russia, 30-31, 2001*, Elsevier Health Sciences 2002.

¹⁷⁵ J. Łopuski, *Reforma...*, s. 432. Dodać należy, że “the Chernobyl accident with its transboundary consequences not only brought into sharp focus the inadequacies of existing international and national safety measures and standards but necessarily alerted the international community to finally arrive at and understanding of the need to strengthen the international rules mitigating the consequences of a nuclear accident through timely and adequate compensation”. J. Rautenbach, W. Tonhauser, A. Weherall, *Overview of the International Legal Framework Governing the Safe and Peaceful Uses of Nuclear Energy – Some Practical Steps*, [w:] *International Nuclear Law in the Post-Chernobyl Period, A Joint Report by the OECD Nuclear Energy Agency and the International Atomic Energy Agency*, OECD 2006, s. 25.

Katastrofa w Czarnobylu stała się, dotkliwą lekcją dającą przyczynek do wzmożenia współpracy, rewizji poglądów i w konsekwencji rozwiązań prawnych w zakresie obowiązującego ustawodawstwa regulującego delikatną materię wyzwalanego atomu.

Niejako na nowo rozpoczęto prace nad prawem nuklearnym. Był to moment niezwykle istotny. Podpisano wspólny protokół dotyczący stosowania Konwencji wiedeńskiej i Konwencji paryskiej¹⁷⁶, Konwencję o wczesnym powiadamianiu o awarii jądrowej¹⁷⁷, Konwencję o pomocy w przypadku awarii jądrowej¹⁷⁸, Konwencję o ochronie fizycznej materiałów jądrowych¹⁷⁹ oraz Konwencję o bezpieczeństwie jądrowym¹⁸⁰.

Reforma prawa atomowego trwała przeszło 8 lat i zdominowana była w głównej mierze przez dwie kwestie: 1) czy odpowiedzialność osoby eksploatującej obiekt jądrowy ma być kwotowo ograniczony; 2) jakie mają być źródła kompensacji szkód jądrowych. Przy czym drugi problem miał znaczenie podstawowe¹⁸¹. Nowelizacja zakończyła się 12 września 1997 roku w Wiedniu na mocy konferencji dyplomatycznej w sprawie odpowiedzialności i odszkodowania za szkody jądrowe zwołanej przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej (MAEA). Konferencja, w której uczestniczyły delegacje 81 państw i obserwatorzy z ramienia różnych organizacji międzyrządowych i pozarządowych, przyjęła akt końcowy, do którego dołączone zostały dwa instrumenty międzynarodowe o istotnym znaczeniu: 1) protokół zmieniający konwencję wiedeńską w sprawie odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową; 2) oraz Konwencja o uzupełniającym odszkodowaniu za szkodę jądrową. Stanowiło to ważny etap w kształtowaniu się międzynarodowego reżimu odpowiedzialności¹⁸².

Na tym tle rozwijała się polska regulacja prawa nuklearnego, w ramach którego przyjęto najpierw 10 kwietnia 1986 roku pierwszą ustawę – Prawo atomowe¹⁸³ (zwaną dalej starą ustawą) następnie 29 listopada drugą o tym samym tytule (zwaną dalej nową ustawą)¹⁸⁴.

¹⁷⁶ Dz. U., z 1994 r., Nr 129, poz. 633. Protokół ten wprowadził zasadę, iż odpowiedzialność za wypadek jądrowy na terenie państwa-strony jednej Konwencji będzie ponoszona według reguł tej Konwencji także wobec obywateli państw-stron drugiej z Konwencji. R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim...*, s. 30.

¹⁷⁷ Dz. U., z 1988 r., Nr 31, poz. 216.

¹⁷⁸ Dz. U., z 1988 r., Nr 31, poz. 218.

¹⁷⁹ Dz. U., z 1989 r., Nr 17, poz. 93.

¹⁸⁰ Dz. U., z 1992 r., Nr 42, poz. 262.

¹⁸¹ J. Łopuski, *Reforma...*, s. 425 i n.

¹⁸² J. Łopuski, *Reforma...*, s. 423 i n. Tam też zob. szerz. na temat reformy międzynarodowego prawa atomowego dotyczącego kompensacji szkód jądrowych.

¹⁸³ Dz. U., 1986, Nr 12, poz. 70.

¹⁸⁴ Dz. U., 2004, Nr 161, poz. 1689 z późn. zm.

3. Polskie prawo odszkodowawcze, a zjawisko pokojowego wykorzystywania energii jądrowej

Śmiałe rozwiązania przyjęte w 1933 roku przez polski kodeks zobowiązań wprowadziły w szerokim zakresie, jak na tamte czasy, odpowiedzialność opartą na ryzyku. Było to rozwiązanie trafne, trudno bowiem byłoby nadal bronić poglądu, że korzystanie ze zdobyczy techniki stanowi winę we właściwym sensie przypisywanym temu pojęciu¹⁸⁵. Dlatego wpisanie zasady ryzyka w odniesieniu do wszystkich szkód, wyrządzonych w związku z wykorzystaniem sił przyrody (art. 152 § 1 k.z.), ruchem mechanicznych środków komunikacji (art. 153 § 1 k.z.), zawalenia się budowli (art. 151 § 1 k.z.), wyrzuceniem, wylaniem lub wypadnięciem czegoś z pomieszczenia (art. 150 k.z.), odpowiedzialności za podwładnego (art. 145 k.z.) odpowiadało stosunkom społecznym i gospodarczym tamtego okresu. Trwałość tych rozwiązań może wskazywać na prawidłowość metod legislacyjnych przyjętych przez twórców kodeksu, a także na ich dalekowzroczności (w końcu kodeks z 1964 roku nie wiele zmienił na tym polu)¹⁸⁶. Jednak od tego czasu używanie urządzeń mechanicznych opartych na działaniu sił przyrody uległo znacznemu upowszechnieniu, a równocześnie pojawiły się nowe rodzaje zagrożeń wymagające uwzględnienia w normach prawnych¹⁸⁷.

Coraz szerszy trend ku obiektywizacji stosunków odszkodowawczych, będących wynikiem rozszerzenia i uwielokrotnienia się sił wytwórczych, ujawnił rażącą dysproporcję pomiędzy możliwością szkodzenia i możliwością kompensowania szkód, a co za tym idzie uwydatnił się jeszcze bardziej problem tzw. szkód wielkich¹⁸⁸. Jedna sekunda nieuwagi, drobna nieostrożność szeregowego pracownika, zatrudnionego przy skomplikowanych urządzeniach technicznych, mogła spowodować wielomiliardowe straty. Uwzględnienie tych faktów musiało wpłynąć na zmianę perspektywy.

Zaznaczyło się to silnie w legislacji międzynarodowej w tamtym okresie. Na uwagę zasługują regulacje odpowiedzialności przewoźnika lotniczego: warszawska z 1929 roku dotycząca kontraktowej odpowiedzialności przewoźnika lotniczego oraz dwie konwencje rzymskie (1933 i 1952), odnoszące się do deliktowej odpowiedzialności właścicieli statków powietrznych za szkody wyrządzone przez samolot na powierzchni ziemi¹⁸⁹ oraz

¹⁸⁵ L. Górnicki, *op. cit.*, s. 430.

¹⁸⁶ J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku...*, s. 666. Szerzej na temat oryginalności kodeksu zobowiązań zob. w szczególności L. Górnicki, *op. cit.*, s. 438 i n., 455 i n.

¹⁸⁷ J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku...*, s. 674.

¹⁸⁸ W. Warkało, W. Marek, W. Mogilski, *op. cit.*, s. 32.

¹⁸⁹ Zob. na ten temat J. Rajski, *Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego...*, s. 5 i n.

ratyfikowana przez Polskę konwencja brukselska z 1969 roku o odpowiedzialności cywilnej z tytułu szkód wyrządzonych zanieczyszczeniem morza olejami¹⁹⁰. Drugą grupę konwencji, stanowiły regulacje dotyczące pokojowego wykorzystywania energii jądrowej: paryska z 1960 roku, brukselska z 1962 roku oraz konwencja zawarta przez państwa należące do Euratomu z 1963 roku¹⁹¹.

Praktyka kształtująca się w wyniku tak postępującego procesu, oparta na ustawodawstwie szczególnym, dotycząca drugiej grupy konwencji nie znalazła odzwierciedlenia w polskim prawodawstwie. Co więcej, musiało minąć niespełna pół wieku od powstania ryzyka atomowego i ponad 20 lat od pierwszych konwencji międzynarodowych, do całościowego ujęcia w sposób wyczerpujący uregulowania problematyki energii jądrowej w naszym kraju. Tym samym wszelkie hipotetyczne zdarzenia będące rezultatem wypadków związanych z ryzykiem atomowym były postrzegane przez przepisy zawarte początkowo w kodeksie zobowiązań, później w kodeksie cywilnym.

Niedostatki takiego rozwiązania pozostawiono doktrynie, która opowiedziała się za analogicznym, z mniejszymi lub większymi zastrzeżeniami, stosowaniem do omawianej odpowiedzialności przepisu art. 152 k.z., później 435 k.c.¹⁹².

I tak W. Warkańko wychodził z założenia, że „energia jądrowa jest raczej surowcem dla energii mechanicznej, mogącej służyć do wprawiania w ruch przedsiębiorstw lub zakładów, niż samą energią motoryczną. Natomiast emisja szkodzącego promieniowania nie może być uważana ani za siłę wprawiającą w ruch przedsiębiorstwa i zakłady, ani też za formę ich ruchu. Jednocześnie materiał rozszczepialny nie może też być podciągnięty pod pojęcie materiałów wybuchowych”¹⁹³. Według niego obowiązek naprawienia szkód nie może być oparty ani na podstawie winy osób eksploatującego obiekt jądrowy, ani na zasadzie odpowiedzialności z tytułu ryzyka określanej w art. 152 k.z. (obecnie art. 435 k.c.), wyrażając pogląd kompleksowego uregulowania tych zagadnień. Stwierdzał jednak, iż „trudności wynikające z niemożliwości podciągnięcia szkód nuklearnych pod zasadę odpowiedzialności przedmiotowej, ustanowioną w art. 152 k.z. (czy art. 896 projektu k.c. z roku 1961), można by łatwo usunąć przez zmianę sformułowania tych przepisów. Aczkolwiek wydaje się, że

¹⁹⁰ Dz. U. z 1976 r. Nr 32, poz. 184, zmieniona Protokołem do Międzynarodowej konwencji o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami, sporządzonym w Londynie dnia 19 listopada 1976 r. (Dz. U. z 1986 r. Nr 20, poz. 104).

¹⁹¹ E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja ...*, s. 207.

¹⁹² Z. Gawlik, *op. cit.*, s. 12.

¹⁹³ W. Warkańko, *Energia atomowa a odpowiedzialność...*, s. 447.

istnieje szereg poważnych argumentów przemawiających za celowością wyodrębnienia szkód jądrowych w oddzielną instytucję naszego prawa odszkodowawczego¹⁹⁴.

Zdaniem S. Matysika „w projekcie kodeksu cywilnego, w art. 896 wymieniono przykładowo jako „siły przyrody” – parę, gaz, elektryczność, paliwa płynne, lecz energia jądrowa, największa ze znanych sił, ukryła się skromnie pod skrótem: „itp.”. Niezależnie od tego – podkreśla dalej, czy ustawodawca nasz doda tę energię w art. 896 wyraźnie, czy też nie wydaje się, że sądy przy stosowaniu zasady wyrażonej w tym przepisie powinny uznać, że przepis stosuje się wprost do energii jądrowej¹⁹⁵.

W odniesieniu do obu przedstawionych stanowisk, zasadniczo jedynych w tamtym okresie, daleko idące zastrzeżenia wysunęła B. Lewaszkiwicz-Petrykowska. Jej zdaniem, „zasadniczy problem wyłania się w określeniu podstawy odpowiedzialności w razie powstania szkód nuklearnych – art. 415 k.c. czy art. 435 k.c. Rozstrzygnięcie tego dylematu – zwraca uwagę – zależy w dużej mierze od tego, jak zakwalifikujemy przedsiębiorstwa posługujące się energią jądrową lub też zajmujące się produkowaniem tejże energii. Gdy działa ona jako siła napędowa *sensu stricto*, np. kiedy chodzi o elektrownie atomowe, przedsiębiorstwo powinno być zakwalifikowane jako wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody¹⁹⁶. Dlatego postulaty wysuwane przez Warkałło są nieprzekonujące. Traktuje on zbyt wąsko sformułowane „przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody” i pomija w swoim rozumowaniu główny motyw wprowadzenia art. 435 k.c., mianowicie wzmożone niebezpieczeństwo dla otoczenia wynikające z faktu działalności określonej w przepisie¹⁹⁷.

B. Lewaszkiwicz-Petrykowska wywodzi, że o ile uważamy, iż przedsiębiorstwami wprawianymi w ruch za pomocą sił przyrody są te, które bez wykorzystania tychże sił nie osiągnęłyby celu gospodarczego, dla jakiego zostały stworzone, o tyle rozumując *a minori ad maius* muszą być nimi także przedsiębiorstwa produkujące samą energię taką czy inną. W przypadku reaktorów atomowych, są to typowe zakłady, których działalność opiera się wyłącznie na wykorzystaniu sił przyrody. W rzeczywistości tylko one działają. Rola człowieka sprowadza się do opóźnienia reakcji i odpowiedniego skierowania wyprodukowanej energii oraz stworzenia urządzeń zabezpieczających przed szkodami. Jeżeli wreszcie przyjmujemy, jako główne uzasadnienie art. 435 k.c. wzmożone niebezpieczeństwo, motyw ten powinien rozstrzygnąć wszelkie wątpliwości¹⁹⁸.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 447.

¹⁹⁵ S. Matysik, *Niektóre problemy...*, s. 136.

¹⁹⁶ B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 95.

¹⁹⁷ Z. Gawlik, *Odpowiedzialność cywilna...*, s. 13.

¹⁹⁸ B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 96.

Autorka odrzuca także pogląd S. Matysika jako nie kwalifikujący się do przyjęcia. Co prawda zgadza się z twierdzeniem, w ramach którego art. 435 k.c. (152 k.z.) musi stanowić podstawę odpowiedzialności w razie wyrządzenia szkody przez funkcjonowanie reaktora jądrowego, nie mniej jednak nie można się zgodzić by art. 435 k.c. stosować wprost. Artykuł ten – pisze B. Lewaszkiewicz-Petrykowska – precyzyjnie określa, kto może być podmiotem odpowiedzialności na jego podstawie. Dotyczy przedsiębiorstw lub zakładów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a nie sił przyrody po prostu. Choćby właśnie z tego względu nie może znaleźć zastosowania wprost do energii jądrowej, a tym bardziej do każdej formy promieniowania jonizującego¹⁹⁹. Objęcie odpowiedzialnością z art. 435 k.c. wszystkich szkód powstałych w związku z korzystaniem z energii atomowej i promieniowania jonizującego rozszerzałoby granice tego przepisu do niebываłych rozmiarów. Rozszerzenie takie nie znajduje żadnego uzasadnienia w konstrukcji przepisu, ani tym bardziej nie jest pożądane²⁰⁰.

Poglądy te były prezentowane jeszcze przed wprowadzeniem w 1986 roku prawa atomowego. Słusznie podnosił Z. Gawlik, iż podejmowane w nich próby rozwiązań nie były zadowalające. Na gruncie istniejącego wówczas stanu prawnego trudno było oczekiwać w pełni satysfakcjonujących koncepcji.

Niemniej zasługą wcześniejszego piśmiennictwa było ukazanie niedostatków ówczesnego ustawodawstwa, a zwłaszcza krytyczna ocena stosunkowo szerokiego zakresu możliwości egzoneracyjnych²⁰¹ jakie to ustawodawstwo dopuszczało. Tymczasem ryzyko związane z wykorzystywaniem energii jądrowej, a w szczególności z użytkowaniem reaktorów jądrowych, jest nieporównywalne w stosunku do działalności wykorzystujących inne siły elementarne. Elektrownia jądrowa różni się od wszelkich innych instalacji przemysłowych, gdyż jej eksploatacja ma wpływ na środowisko liczony w setkach tysięcy lat, a jej ewentualna awaria może mieć skutki globalne. W dobie atomu i automatyzacji oraz konstruowania coraz potężniejszych środków technicznych należy z góry przyjąć, że procesom tym musi nieuchronnie towarzyszyć wzrost niebezpieczeństwa wyrządzenia szkód,

¹⁹⁹ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna za szkody powstałe w związku...*, s. 540.

²⁰⁰ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 97. Jak będzie się przedstawiała odpowiedzialność z tytułu szkód jądrowych w świetle obowiązujących w tamtym czasie w Polsce norm prawnych zob. szerz. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna za szkody powstałe w związku...*, s. 539 i n.

²⁰¹ Jak było wspomniane art. 152 k.z. i później 435 k.c. wskazywał na trzy przesłanki eksoneracyjne odpowiedzialności: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego, wyłączna wina osoby trzeciej. Zob. w tej materii W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 613 i n., W. Dubis, *op. cit.*, s. 730 i n., J. S. Piątkowski, *Siła wyższa jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności z art. 152, 153 k.z.*, Nowe Prawo 1963, Nr 1, s. 35 i n.; M. Owczarek, *Siła wyższa jako przesłanka zwalniająca z odpowiedzialności deliktowej prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody*, Przegląd Sądowy 2003, Nr 1, s. 51 i n.; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina poszkodowanego jako wyłączająca odpowiedzialność z art. 435 k.c.*, Rozprawy z prawa cywilnego, Warszawa 1985, s. 187 i n. W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 259 i n.

których rozmiarów nie można przewidzieć²⁰². Prowadzi to do wprowadzenia nowych rozwiązań uzasadniających potrzebę surowego reżimu odpowiedzialności odszkodowawczej.

Tę surowość miała zapewnić odpowiedzialność określana mianem absolutnej²⁰³, której początków upatruje się w prawie ubezpieczeniowym²⁰⁴. Przyjmuje się, że polega ona nie tylko na zerwaniu z zasadą winy, ale również na uniezależnieniu odpowiedzialności od przesłanek egzoneracyjnych, które są charakterystyczne dla odpowiedzialności ukształtowanej na zasadzie ryzyka²⁰⁵. Różni się od pozostałych kategorii odpowiedzialności przede wszystkim bezwzględny charakter powstającego w każdym przypadku obowiązku odszkodowania²⁰⁶. Do powstania odpowiedzialności absolutnej nie jest wymagane zaistnienie winy dłużnika, zdarzenie szkodzące nie musi też być bezprawne i często nie jest w ogóle zachowaniem ludzkim.

W graficznym układzie jako jej przeciwległa, lokuje się odpowiedzialność oparta na zasadzie winy, między tymi zaś dwoma krańcowymi rodzajami odpowiedzialności odszkodowawczej mieszczą się postacie pośrednie: odpowiedzialność na zasadzie słuszności

²⁰² Z. Gawlik, *Odpowiedzialność cywilna...*, s. 13.

²⁰³ Zob. szerz. Z. Gawlik, *Odpowiedzialność absolutna...*, s. 43 i n.

²⁰⁴ M. Kaliński, *op. cit.*, s. 62. Chcę jednak zaznaczyć, że odpowiedzialność kwalifikowana jako absolutna wzbudza liczne kontrowersje i nie jest w pełni akceptowana. Wskazują na to choćby wypowiedzi niektórych autorów, przykładowo: „W najnowszych czasach wyłania się ponadto, co ustalono, wskazywanie jeszcze jednej zasady odpowiedzialności, zasady odpowiedzialności absolutnej. Jej przykładem ma być odpowiedzialność ubezpieczeniowa. I ona miałaby być odpowiedzialnością za sam skutek. Różni się wszakże od zasady ryzyka i zasady słuszności tym, że ma niejako charakter gwarancyjny. Nie uznaje się bowiem w ogóle możliwości wyłączenia tej odpowiedzialności (sporne)”. Tak W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.*, s. 233. Jak widać pogląd, co do tej odpowiedzialności nie do końca jest skryształizowany. Inaczej W. Dubis, który uważa, iż „odpowiedzialności absolutnej nie można z pewnością wiązać z obowiązkiem wypłaty świadczenia-odszkodowania, obciążającego zakład ubezpieczeń na podstawie umowy ubezpieczenia. Tego rodzaju odpowiedzialność nie łączy się z wyrządzeniem szkody czynem niedozwolonym, a sprowadza się raczej do kwestii wykonania zobowiązania do świadczenia ochrony ubezpieczeniowej, zagwarantowanej w umowie ubezpieczenia”. Jednocześnie autor wskazuje, że bliski postaci odpowiedzialności absolutnej jest natomiast reżim określony w ustawie z 2000 roku – Prawo atomowe. Zob. W. Dubis, *op. cit.*, s. 662.

²⁰⁵ T. Dybowski, *op. cit.*, s. 190. Jak dalej autor wskazuje, należy tu wskazać odpowiedzialność związaną z wykonywaniem określonych upoważnień ustawowych (art. 142, 149, 182 k.c.), odpowiedzialność za szkodę w granicach interesu ujemnego przewidzianą w przepisach o rękojmi za wady sprzedanej rzeczy, odpowiedzialność związaną z wykonywaniem funkcji publicznych, dalej odpowiedzialność za szkody górnicze, szkody geologiczne, łowieckie. T. Dybowski, *op. cit.*, s. 206. Podobnie M. Kaliński, który zaznacza, iż ustawodawca na zasadzie odpowiedzialności absolutnej oparł m.in.: odpowiedzialność sprzedawcy za szkodę doznaną przez kupującego wskutek wady rzeczy sprzedanej (art. 566 § 1 zd. 2 i art. 574 zd. 2 k.c.), odpowiedzialność z tytułu niezyskania świadczeń określonych w umowach gwarancyjnych (m.in. art. 391-393 k.c.) czy świadczeń pieniężnych w terminie (art. 481 k.c.), odpowiedzialność fałszywego negotiorum gestora (art. 754 k.c.), za szkody łowieckie (art. 46 ust. 1 ustawy – Prawo Łowieckie), górnicze (art. 93 i 96 ustawy – Prawo Geologiczne i Górnicze), z tytułu wykonywania praw podmiotowych, wyłączenia czy też odpowiedzialności uregulowanej w art. 101 ustawy – Prawo atomowe, art. 17 ust. 1 i 2, art. 18 ust. 1 i 2 Konwencji montrealskiej z 28. 05. 1999 roku o ujednoczeniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego oraz art. II i VI ust. 2 Konwencji z 29.03.1972 roku o międzynarodowej odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne. Prócz tego należy wskazać te przypadki, w których ustawodawca ustanawiając odpowiedzialność nie przesądza wprost o zasadzie, na której ma się ona opierać (np. art. 103 k.c.). M. Kaliński, *op. cit.*, s. 62.

²⁰⁶ Z. Gawlik, *Odpowiedzialność cywilna...*, s. 15.

(mająca podstawę w zasadach współżycia społecznego) oraz odpowiedzialność na zasadzie ryzyka²⁰⁷.

Jak zauważa M. Kaliński, w zestawieniu z zasadą ryzyka odpowiedzialność absolutna cechuje się brakiem przesłanek wyłączających, za wyjątkiem, chociaż nie zawsze obowiązującym, okoliczności leżących po stronie poszkodowanego, tudzież niektórych przypadków siły wyższej. W każdym razie nie powoduje ekskulpacji powstanie szkody wyłącznie z winy osób trzecich. Czynniki te – dalej podkreśla – wpływa na pewność indemnizacji, skoro zobowiązany nie może uwolnić się od odpowiedzialności powołując przesłanki egzoneracyjne w takim zakresie, w jakim występują one w przypadku zasady ryzyka²⁰⁸. Prowadzi to do wniosku, że jako ogólny motyw legislacyjny odpowiedzialności absolutnej można wskazać pragnienie zapewnienia poszkodowanemu kompensacji poniesionego uszczerbku²⁰⁹.

Sam termin „odpowiedzialność absolutna” jest w piśmiennictwie prawniczym przedmiotem nasilonej dyskusji. R. Longchamps de Berier określał ją jako pewnego rodzaju odpowiedzialność z tytułu ryzyka, zwracając uwagę na odrębność od przypadków, w których zwykło się przyjmować odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, zwłaszcza, że powody zwalniające nie odgrywają tu takiej roli²¹⁰.

Odmienne tę kwestię ujmował W. Warkało. Postulował rozszerzenie liczbę podstawowych zasad poprzez wyodrębnienie tzw. odpowiedzialności absolutnej (bezwzględnej) z zasady ryzyka. Argumentował, że różni się ona od pozostałych rodzajów odpowiedzialności przede wszystkim bezwzględnym charakterem niezawodnie w każdym przypadku powstającego obowiązku dania odszkodowania oraz tym, iż w przeciwieństwie do nich realizuje wyłącznie lub niemal wyłącznie zadania kompensacyjne²¹¹.

Krytykę takiego stanowiska przedstawił W. Czachórski poczytując je za niecelowe, bowiem zasada ryzyka nie ogranicza się jedynie do przypadków dopuszczających egzonerację²¹².

²⁰⁷ Z. Gawlik, *Odpowiedzialność absolutna...*, s. 51.

²⁰⁸ M. Kaliński, *op. cit.*, s. 62-63.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 64.

²¹⁰ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania...*, s. 281.

²¹¹ W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 195-196. Ponadto podnosił, iż tę odpowiedzialność charakteryzują: 1) zbędność przesłanki winy, a tym samym i bezprawności po stronie sprawcy szkody – w przeciwieństwie do odpowiedzialności opartej na zasadzie winy; 2) zbędność przesłanki niewspółmierności sytuacji majątkowej poszkodowanego i sprawcy szkody czy innych szczególnych; 3) niedopuszczanie okoliczności eksoneracyjnych, tak znamienne dla odpowiedzialności opartej na tzw. zasadzie ryzyka. Szerz. zob. s. 172 i n., 193-198, 208-210.

²¹² Jak wskazywał, „są dwa argumenty przeciw temu stanowisku, które wydają się istotne. Po pierwsze, W. Warkało sięga do zestawu przykładów odpowiedzialności, który wykracza niejednokrotnie poza sferę prawa cywilnego. Można rozumieć, że jest zwolennikiem jakiejś ogólnej kategorii „prawa odszkodowawczego” o charakterze międzydyscyplinarnym. Pojęcie takie jednak, jak wiele innych podobnych, może być przydatne

Z kolei J. Winiarz akceptuje wyodrębnienie odpowiedzialności absolutnej i używa zamiennie pojęć: „odpowiedzialność absolutna” oraz „odpowiedzialność bezwzględna” nie przyznając priorytetu żadnemu z nich²¹³.

Natomiast W. Dubis podnosi, że nie można bez zastrzeżeń twierdzić, iż prawu polskiemu znana jest ta odpowiedzialność, występująca już za sam skutek w postaci szkody, a zatem co do zasady bez możliwości wskazania na okoliczności zwalniające od obowiązku naprawienia szkody²¹⁴.

Jak zatem widać wyodrębnienie odpowiedzialności absolutnej jako postaci odmiennej od zasady ryzyka nie jest przyjmowane w nauce prawa cywilnego bez zastrzeżeń. Chociaż nie ma wątpliwości, że jej zakres głównie pozostaje w ścisłym związku z postępem naukowo-technicznym powodującym powstawanie i rozwijanie się nowych dziedzin działalności ludzkiej²¹⁵.

W kontekście tak przedstawionych poglądów wydaje się, że sytuacja nie jest klarowna. Przyjmując bowiem założenie co do wyodrębnienia obok zasady ryzyka nowej podstawy, rozpatrywanej w kontekście reżimu stosunków odpowiedzialności cywilnej. Zasady odpowiedzialności absolutnej. Popadamy w zasadniczą nieścisłość. Skoro przez pojęcie „absolutny” rozumiemy coś, co jest całkowite, bezwzględne, nie mające żadnych wyjątków oraz nie nasuwające żadnych zastrzeżeń, musielibyśmy się zastanowić czy nie mamy faktycznie do czynienia z dwoma postaciami odpowiedzialności absolutnej, mianowicie: 1) odpowiedzialności absolutnej w czystej (surowszej) postaci, spełniającej kryterium klasyfikacji; 2) odpowiedzialności absolutnej w postaci złagodzonej²¹⁶.

W pierwszym wypadku chodziłoby o sytuacje, w których nie dopuszcza się powoływania jakichkolwiek okoliczności egzoneracyjnych²¹⁷. W takim ujęciu na gruncie stosunków międzynarodowych przyjmuje się, iż taką odpowiedzialność realizuje ta, o której mowa w art. VI ust. 2 Konwencji z 29.03.1972 roku o międzynarodowej odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne (Dz.U., Nr 27, poz. 154)²¹⁸. Aczkolwiek

dla celów czysto praktycznych, nie pozwala natomiast na poprawne konstruowanie wniosków dla celów dogmatyki prawa. Po drugie, wyodrębnienie nowej zasady odpowiedzialności absolutnej, skoro ma być rozumiane jako podstawa wyjaśniająca (usprawiedliwiająca) tę odpowiedzialność z zasady ryzyka nie jest w istocie uzasadnione. Zasada ryzyka bowiem nie ogranicza się w swym zakresie do ryzyka nie znajdującego egzoneracji! Brak zatem w tej płaszczyźnie równorzędnych pozostałym zasadom odpowiedzialności kryterium klasyfikacji”. W. Czachórski, *Zasady i funkcje odpowiedzialności...*, s. 66.

²¹³ J. Winiarz, *Obowiązek naprawienia szkody*, Warszawa 1970, s. 61.

²¹⁴ Zob. uwagi na ten temat W. Dubis, *op. cit.*, s. 662.

²¹⁵ T. Gadkowski, *op. cit.*, s. 122.

²¹⁶ Podobnie rozgranicza zasadę ryzyka A. Śmieja. Zob. A. Śmieja, [w:] *System...*, s. 355. Natomiast J. Rajski wyróżnia absolutną i niemal absolutną odpowiedzialność międzynarodową za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne. Zob. J. Rajski, *Odpowiedzialność międzynarodowa...*, s. 97 i 163.

²¹⁷ Por. uwagi Z. Gawlik, *Odpowiedzialność absolutna...*, 47 i n.

²¹⁸ Zgodnie z art. VI ust. 1 konwencji z zastrzeżeniem postanowień ustępu 2 zwolnienie od bezwzględnej

dodać trzeba, zgodnie z T. Gadkowskim, że „o ile bowiem odpowiedzialność absolutna została przewidziana dla przypadków wyrządzenia szkody w związku z prowadzeniem działalności w przestrzeni kosmicznej w sposób niezgodny z prawem międzynarodowym (art. VI p. 2 Konwencji), przy czym pełni ona w tego rodzaju przypadkach zarówno funkcję kompensacyjną i prewencyjną, jak również represyjną. To zasadniczo jednak odpowiedzialność międzynarodowa za szkody wyrządzone przez obiekty kosmiczne na powierzchni ziemi lub na statku powietrznym podczas lotu, określona w postanowieniach konwencji, ma charakter odpowiedzialności prawie absolutnej. Mimo sformułowania art. II, iż państwo jest *absolutly liable* za taką szkodę, art. VI p. 1 określił możliwość zwolnienia się od tej odpowiedzialności w przypadku spowodowania na skutek rażącego niedbalstwa lub winy umyślnej państwa poszkodowanego”²¹⁹.

W drugim wypadku, mielibyśmy do czynienia z takimi przypadkami, które co prawda są traktowane jako odpowiedzialność absolutna, niemniej ustawodawca (tak jak to jest na gruncie prawa atomowego w art. 101) wyraźnie powołuje okoliczności egzoneracyjne²²⁰.

Budzi to pewne wątpliwości. Jeżeli nie można z całą pewnością twierdzić, iż odpowiedzialność za szkodę jądrową przewidzianą przez polskie prawo atomowe jest odpowiedzialnością absolutną *sensu stricto* (Art. 101 pr. atom. ustanawia niezwykle wąsko katalog okoliczności wyłączających), należałoby przyjąć, że nazywanie jej tak nie jest do końca słuszne²²¹. Choć z drugiej strony warto przychylić się do poglądu J. Rajskiego, że określenia odpowiedzialność absolutna nie należy rozumieć dosłownie. Używa się bowiem w tym przypadku terminologii zapożyczonyj z judykatury anglosaskiej, w której termin ten oznacza określoną postać odpowiedzialności obiektywnej, tzn. niezależnej od winy²²².

odpowiedzialności przysługuje w zakresie, w jakim państwo wypuszczające udowodni, że szkoda wynikła w całości albo w części z rażącego niedbalstwa lub czynu bądź zaniechania, którego dopuszczono się z zamiarem wywołania szkody po stronie państwa wnoszącego roszczenie lub osób fizycznych albo prawnych, które ono reprezentuje. Natomiast ust. 2 stanowi, zwolnienie nie przysługuje w wypadkach, w których szkoda wynikła z działalności prowadzonej przez państwo wypuszczające, sprzecznej z prawem międzynarodowym, w szczególności z Kartą Narodów Zjednoczonych i z Układem o zasadach działalności państw w zakresie badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej, łącznie z Księżycem i innymi ciałami niebieskimi.

²¹⁹ T. Gadkowski, *op. cit.*, s. 125.

²²⁰ Por. art. 101 pr. atom.

²²¹ Zwraca na to uwagę również N. Pelzer w odwołaniu do Konwencji wiedeńskiej: Article IV.1 of the Vienna Convention states that the liability of the operator shall be “absolute”. In the context of the Vienna Convention absolute liability is identical to strict liability. It should, however, be pointed out that normally the use of the term “absolute liability” indicates that there is no exoneration from liability at all, while “strict liability”, albeit liability without fault, allows for exoneration in certain cases like *force majeure*. Since the Vienna Convention exempts the operator from liability in cases of severe *force majeure* [Article IV.3] the term “absolute liability” is not quite correct. N. Pelzer, *Focus on the Future of Nuclear Liability*, [w:] *Reform of the Civil Nuclear Liability. Budapest Symposium 1999*, Paris 2000, s. 426.

²²² Termin „*absolute liability*” używany jest zamiennie z terminem „*strict liability*”. Co prawda autor odwołuje się tu do odpowiedzialności za szkody powstałe w związku z działalnością ludzi w kosmosie nie mniej jednak to ujęcie można moim zdaniem również zastosować do szkód wynikających z pokojowego wykorzystywania energii jądrowej. Zob. J. Rajski, *Odpowiedzialność za szkody...*, s. 214. Tak też T. Gadkowski,

W moim przekonaniu rzeczą bezpieczną byłoby traktowanie odpowiedzialności atomowej jako opartej na zasadzie ryzyka, z tym że niemal absolutnej. Przy takim ujęciu określenie „niemal absolutna” wskazywałaby tylko na stopień surowości, który odpowiadałby stopniowi stwarzanego dla otoczenia zagrożenia²²³. Podobnie zresztą R. Majda, który kwalifikuje reżim odpowiedzialności za szkodę jądrową w oparciu o zasadę ryzyka, przy czym zbliżoną swym charakterem do odpowiedzialności absolutnej²²⁴. Stwierdza on również, że w praktyce, mimo wskazania dwóch przesłanek egzoneracyjnych, odpowiedzialność eksploatującego w prawie polskim jest absolutna²²⁵. Nie należy więc chyba przeceniać zwięzłości w tym zakresie. Używanie terminu „odpowiedzialność absolutna” pomimo zasygnalizowanych uwag wydaje się być kwestią ogólnie przyjętej, ponieważ wygodnej konwencji.

Wzmianki poczynione powyżej stanowią uzupełnienie do rozważań nad odpowiedzialnością cywilną za szkody wyrządzone w związku z pokojowym wykorzystywaniem energii jądrowej. Bliski bowiem tej odpowiedzialności jest właśnie będący przedmiotem niniejszego opracowania specyficzny reżim określony przez art. 100 i n. ustawy z 29 listopada 2000 roku – Prawo atomowe.

op.cit., s. 125-126.

²²³ J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku...*, s. 676.

²²⁴ R. Majda, *Cywilna odpowiedzialność za szkodę jądrową w polskim...*, s. 31.

²²⁵ *Ibidem*, s. 153.